Poczta
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 5 stycznia 1930 r. Nr. 1.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszej Gazety zasyłamy serdeczne życzenia szczęśliwego i błogosławionego Nowego Roku.

Redakcja.

Pieśń noworoczna.

Wszechwładny Stwórco świata!
Ty masz w Swej mocy czas,
Tyś nam oznaczył lata
I w nich prowadzisz nas;
A choć przyszłości chwile
Nieznane nigdy nam,
Ufamy Twojej sile,
Boś zawsze jest ten sam.
Tyś nas w Swej opatrzności
I dotąd, Boże, miał,
Tyś nam wśród przeciwności
Skuteczną pomoc dał.
A bacznie gdy śledzimy
Koleje naszych dróg,
W pokorze rzec musimy:
Łaskawym był nam Bóg.
Odwieczny! za te dary
O któżby nie chciał Ci
Wdzięczności nieść ofiary
Przez wszystkie życia dni?
Kto nie miałby ufności,
Rzucając w przyszłość wzrok,
Że nas w Swej opatrzności
Chcesz mieć i przez ten rok?
Daj, Ojcze, Ducha Twego
I wspieraj mocą Twą!
Chciej ustrzec nas od złego
I pokrzep wolę mdłą.
Niech głos Chrystusa wszędzie
Oddala błędu mrok,
Niech nam pociechą będzie
Przez nowy życia rok.
Gdzie w smutku pogrążony
Do Ciebie wznosi głos,
Gdzie chory, opuszczony
Narzeka na swój los,
Gdzie nędzarz w niedostatku
Ku Tobie zwraca wzrok,
Tam, Boże, nieszczęść świadku,
Daj pomoc w Nowy Rok!

Ks. Spleszyński † 1879 r.

Bóg z nami...

„Nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud Swój od grzechów ich. I nadadzą mu imię Emanuel, co się wykłada: Bóg z nami".

Mat. 1, 21 i 23.

Nowy rok otwiera się przed nami; jakim on będzie? Nikt nie może tego przewidzieć. Tylko to jest pewnem, że będzie on zależnym od tego, czy urzeczywistnimy lub nie w życiu naszem podwójny tekst tego dnia: „Emanuel, Bóg jest z nami". — Jezusie, Boże, [illegible] nas!

Tak wiele ludzi czuje się osamotnionymi tu na ziemi, a to dlatego, że wyobrażają sobie Boga jako bardzo od nich dalekiego.

Wszystkoby się zmieniło, gdyby uwierzyli Temu, który rzekł Swoim uczniom: „Jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata". Jeżeli przez wiarę mamy społeczność z Bogiem w Chrystusie, wtedy wiemy, że przez Niego Bóg jest zawsze z nami, w całości i w szczegółach naszego bytowania, w pracy i w odpoczynku, w dzień, gdy słońce świeci na pogodnem niebie, jako też i wtedy, gdy je gęste mgły zakrywają.

Jest On z nami, by uwolnić nas od wszystkich grzechów naszych; albowiem Emanuel to Jezus, Bóg, który nas chce zbawić. Rozpoczynajmyż więc każdy dzień roku z Nim, a święta obecność Jego sama przez się uwolni nas od grzechu, udzielając nam Swego Ducha.

Dziesięciolecie przyłączenia Pomorza do Polski.

W bieżącym roku upływa dziesięć lat od czasu, kiedy do Zmartwychwstałej Macierzy Polskiej przyłączone zostały odwieczne polskie ziemie — Pomorze.

Niemcy starali się przez wiek cały wszelkiemi siłami zatrzeć ślady polskości Pomorza, a w pismach niemieckich i obcych szerzą wiadomości o tem, że Polska nie posiada praw do ziem pomorskich. A przecie Pomorze to ziemia pra słowiańska. Książę polski, Mieszko I szy, niósł tam światło wiary chrześcijańskiej, utrwalił je król Bolesław Chrobry, który Niemców gromił. Król Bolesław Krzywousty w XII-tym wieku wzmocnił panowanie Polski na Pomorzu. Leszek Biały pisał się „rządcą i księciem całego Pomorza". O Pomorze walczył z Krzyżakami Władysław Łokietek. Dzięki przychylności rycerstwa pomorskiego i miast „pruskich", odzyskał Pomorze król Kazimierz Jagiellończyk, aby je zachować pod berłem Polski aż do jej upadku.

Wielki Fryderyk nie przebierał w metodach i środkach, jeżeli chodziło o germanizację ziem pomorskich. Równouprawnienie języka polskiego, czyli swoboda używania języka,

przyrzeczone przez Fryderyka Wilhelma III-go w 1815 roku, poświadczona przez Fryderyka Wilhelma IV-go w 1841 roku, skończyło się w roku 1872. W ciągu niespełna 2 lat uległo zniemczeniu całe szkolnictwo ludowe.

Tak zwane „rugi pruskie", czyli wypędzanie Polaków z roli, rozpoczęte w 1885, dały się bardzo we znaki — z górą 30,000 osób pochodzenia polskiego na Pomorzu padło ofiarą. Komisja kolonizacyjna w ciągu 25 lat, czyli od 1908 roku, skolonizowała 147,475 hektarów, usuwając Polaków i sprowadzając na ich miejsce rdzennych Niemców. Rząd pruski wydał na ten cel miljard marek.

Polacy bronili się, jak mogli. Wyrugowanie języka polskiego z nauki religji wywołało strajk dziatwy szkolnej — mimo masowych aresztowań młodzieży, należącej do kółek samokształcenia, młodzież nie uległa. Prasa polska, uciskana i prześladowana, trwała na stanowisku.

A kiedy Polska zmartwychwstała — Pomorze z radością przyłączyło się do Polski. W ciągu krótkiego czasu zrzuciło z siebie wszelką naleciałość.

Obecnie ludność niemiecka na Pomorzu stanowi zaledwie 15 procent. Osiemdziesiąt pięć na sto — to Polacy.

10-letnia rocznica przyłączenia Pomorza obchodzona będzie niezwykle uroczyście. W Toruniu powstał już Komitet, na którego czele stanęli: pan Wojewoda pomorski Lamot i ks. biskup Okuniewski. E. S-S

Sprawy polityczne.

Polska. W niedzielę dnia 29 grudnia r. z. o godzinie 3 po południu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki podpisał w Spale, po konferencji z p. profesorem Bartlem, dekret, zawierający nominację członków nowego rządu, tej treści: „Do Pana prof. dr. Kazimierza Bartla we Lwowie. Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję: Henryka Józewskiego, wojewodę wołyńskiego — ministrem spraw wewnętrznych, Augusta Zaleskiego, senatora — ministrem spraw zagranicznych, Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych, dr. Sławomira Czerwińskiego — ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła do sejmu Rzeczypospolitej — ministrem przemysłu i handlu, inż. Alfonsa Kühna — ministrem komunikacji, prof. dr. Maksymiljana Matakiewicza — ministrem robót publicznych, Aleksandra Prystora — ministrem pracy i opieki społecznej, prof. dr. Witolda Staniewicza — ministrem reform rolnych, inż. Ignacego Boernera — ministrem poczt i telegrafów, oraz poruczam: kierownictwo ministerstwem skarbu — Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy królewskim rządzie węgierskim, ministerjum sprawiedliwości — Feliksowi Dutkiewiczowi, prezesowi sądu apelacyjnego w Warszawie i ministerjum rolnictwa — Wiktorowi Leśniewskiemu, podsekretarzowi stanu w ministerjum rolnictwa. Spała, dnia 29 grudnia 1929 roku. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) K. Bartel".

— P. minister spraw zagranicznych Zaleski podpisał konwencję między Polską a Francją o ubezpieczeniach górniczych. Ze względu na emigrantów polskich we Francji, a szczególnie licznych rzesz polskich górników we Francji północnej, podpisanie tej konwencji stanowi moment bardzo ważny.

— W kołach politycznych i gospodarczych słychać, że Polska i Węgry otrzymają w portach Split i Susak, należących do Jugosławji, wolną strefę. Rząd jugosłowiański jest gotów w tym celu przyznać szczególne ulgi taryfowe i urządzić w obu strefach odpowiednie magazyny. Z tem łączy się budowa dróg i kolei, oraz szereg urządzeń, jakie poczyni rząd jugosłowiański w obu wymionionych portach.

Niemcy. Plebiscyt przeciwko planowi Younga, urządzony przez Hugenberga-Seldta-Hittlera, zawiódł zupełnie. Uzyskano zaledwie 5,285,082 głosów, a więc 23 procent wymaganej do przejścia plebiscytu liczby głosów, czyli, że za plebiscytem wypowiedziało się tylko 13,8 procent upraw-

„Wojna amerykańska".

Ameryka bawi się obecnie niezwykłą historją małżeńską, która rozegrała się w Detroit. Mieszka w tem mieście niejaki Edward Green, zamożny handlarz mebli, który niedawno stracił żonę. Mimo swoich 42 lat i mimo, że pierwsza żona obdarzyła go aż dziewięciorgiem dzieci, pan Green w krótkim czasie zapragnął wstąpić w nowe związki małżeńskie. Kandydatek w mieście nie brakło, ale wszystkich odstraszało dziewięciogłowe potomstwo pana Greena, które wysilało się na niemożliwe pomysły, aby tylko odstraszyć miejscowe wdowy i panny od małżeństwa z ich ojcem. Rozgoryczony na swoich synów i córki, pan Green postanowił pocichu ożenić się i to gdzieś na wsi. Po radę udał się do jednego ze swoich przyjaciół młodości, niejakiego pana Henryka Gilbsa, który żył spokojnie i pracowicie na roli jako gospodarz. W domu jego poznał córkę, która wprawdzie liczyła dopiero lat 13, jednak była tak rozwinięta, że wyglądała na 18-letnią panienkę. Zaczął jej więc nadskakiwać, a Luiza, bo takie było jej imię, chętnie patrzyła na te zaloty, zwłaszcza, że były poparte barwnemi opowiadaniami p. Greena o rozkoszach życia małżeńskiego.

Sprawa wreszcie doszła do tego punktu, że Green oświadczył się Luizie, która miała tylko wątpliwość co do pozwolenia ojca. Wobec tego zakochany p. Green wybrał wyjście, jak mu się zdawało, najprostsze. Oto postanowił najpierw się ożenić, a potem poprosić o błogosławieństwo ojcowskie. Uprowadził więc Luizę do sąsiedniej miejscowości, gdzie zawarł ślub, a ponieważ przedtem zażądano od niego pozwolenia ojca panny młodej, więc uznał, że swego teścia może bez wahania podpisać.

Świeżo upieczeni małżonkowie powrócili do domu ojca Luizy, któremu p. Green w krótkich słowach przedstawił stan rzeczy. Jednakże p. Gilbs nie był tem wcale zachwycony, przeciwnie, wpadł w gniew, oświadczając, że małżeństwo jest nieważne i z złośliwą radością dodał, że zięcia swego zamknie w więzieniu za fałszerstwo.

Zaczęły się hałaśliwe rokowania, targi i kłótnie, aż wreszcie ojciec Luizy postanowił udzielić błogosławieństwa wzamian za podarowanie mu przez pana Greena czterech osłów.

Teraz jednakże dopiero zaczęła się prawdziwa zabawa. Pan reen nie miał odwagi przyznać się swojej żonie, że ma dziewięcioro dzieci, przeważnie starszych od niej. Kiedy więc Luiza, po przybyciu do Detroit, zobaczyła dziewięcioro swoich pasierbów, przeraziła się i uciekła do ojca.

Pan Green w odwet zażądał zwrotu czterech osłów, o czem pan Gilbs nie chciał ani słyszeć, bo zresztą osły już sprzedał. Pan Green zatem uciekł się do środka radykalnego i porwał swego teścia. Kiedy jednakże powrócił, ażeby zabrać także Luizę, zastał na progu farmy jednego z wujów swej małżonki z karabinem w ręku. Wobec tego panu Greenowi nie pozostawało nic innego, jak powrócić do domu i opowiedzieć wszystko dzieciom. Zacnemu potomstwu tylko w to było graj. Chociaż dotychczas sprzeciwiali się małżeństwu ojca, gdy jednak trafiła się sposobność wymiany kilku strzałów karabinowych, stanęli po stronie jego i uzbrojeni należycie, ruszyli pod jego wodzą na wojnę z Gilbsami. Odbyło się więc zupełnie regularne oblężenie domu, które zlikwidowała dopiero policja, a pan Green musiał wypuścić uprowadzonego teścia z więzienia. Poczem obie strony, pod przewodnictwem miejscowego sędziego, zasiadły do rokowań pokojowych. Po długich naradach i sporach postanowiono, że pan Gilbs ma zatrzymać osły, względnie pieniądze uzyskane, za nie i że Luiza ma powrócić do męża, który ma nadto zabrać do swego domu oboje jej rodziców. Gilbs sprzedał więc dom i gotował się do przeniesienia, kiedy nagle wmieszał się w sprawę wujaszek z karabinem. Oskarżył on mianowicie pana Greena, że groził mu zamordowaniem, wobec czego policja zamknęła w areszcie wojowniczego młodego małżonka. Wprawdzie sędzia wypuścił go z powrotem na wolność, ale teraz Luiza miała już tych wszystkich awantur dosyć i powiedziała ojcu, że pod żadnym warunkiem nie powróci do swego męża. Sprawa więc nie jest jeszcze zupełnie skończona, a jaki będzie miała dalszy ciąg, o tem można łatwo wywnioskować choćby z tego, że obie strony znów gorli wie się zbroją do nowej wojny.

nionych do głosowania. Tak więc akcja Hugenberga poniosła klęskę. Prasa nacjonalistyczna pokrywa tę klęskę zupełnem milczeniem.

— Minister skarbu Helferding podał się do dymisji. Na jego miejsce prezydent Rzeszy Hindenburg mianował dr. Pawła Hertza, socjal-demokratę.

— Zamiast pożyczki zagranicznej, otrzymać ma Rzesza kredyt na rynku wewnętrznym przy pomocy konsorcjum banków, obejmujących wszystkie wielkie banki berlińskie. Konsorcjum to przejmuje weksle państwowe (Schatzausweisungen) na sumę 350 miljonów marek na czas do dnia 30-go października r. b. na 7 i pół procent i prowizji trzy czwarte procent. Bank Rzeszy ma połowę tych weksli zlombardować. Prasa republikańska przyjęła wiadomość tę niezbyt przychyinie, podkreślając, że projekt kredytu amerykańskiego przewidywał warunki znacznie lepsze, aniżeli projekt pożyczki na rynku wewnętrznym.

Rosja Sowiecka. W Moskwie odbędzie się dnia 25 b. m. konferencja sowiecko-chińska w sprawie zawarcia pokoju. Centralny rząd chiński komunikuje jednak, że pragnie, aby ta konferencja odbyła się w Chinach.

Indje. Na pociąg wicekróla Indyj rzucono bombę, która na szczęście raniła lekko tylko jednego urzędnika kolejowego.

RZECZY CIEKAWE.

Środek przeciwko głodówce. Niemieccy lekarze więzienni wynaleźli bardzo skuteczny środek przeciwko głodówce, stosowanej przez niektórych więźniów w charakterze protestu i w celu zmuszenia władz więziennych do spełnienia ich żądań. Środkiem tym ma być insulina, stosowana obecnie tak skutecznie przeciwko cukrzycy, oswobadza bowiem krew od nadmiaru cukru, wsysanego przez krew razem z pokarmami. Okazało się jednak, że jeżeli wstrzyknąć insulinę w krew człowieka, nie cierpiącego na cukrzycę, to środek ten, zmniejszając zawartość cukru we krwi u tego człowieka, tak samo, jak u chorych na żołądek, wywoływa wkrótce niezmiernie spotęgowane uczucia głodu, któremu nie może się oprzeć osoba, poddająca się głodówce. Głód więc umyślnie zwalcza się głodem sztucznym.

50,000 worków szarańczy. Z Marakesu, w Maroku, w Afryce, olbrzymia chmura szarańczy nawiedziła okolice tego miasta. Zaalarmowana ludność miejscowa stanęła natychmiast do walki z niszczycielskim owadem i tak gorliwie zabrała się do tego, że w ciągu 48 godzin zniszczyła 50,000 worków szarańczy. Po tym czasie reszta nieproszonych gości zerwała się nagle do lotu i poleciała w kierunku północno-wschodnim, wzdłuż łańcucha gór Atlasu.

Co jest przyczyną samobójstw w Niemczech? Statystyka urzędu lekarskiego w Niemczech wykazuje, że przeciętnie 40 procent samobójców odbiera sobie życie z powodu nieuleczalnych chorób, lub innych dolegliwości cielesnych. 30 procent samobójców odbiera sobie życie z powodu zawodów miłosnych. Reszta 30 procent samobójców odbiera sobie życie z powodu braku pracy i środków materjalnych.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Niemiecka praca przedwyborcza. W sali hotelu „Masovia" zwołane zostało przez właściciela majątku Mała Turza, v. Oehlricha, zebranie przygotowawcze do wyborów do Sejmiku Powiatowego. Przybył z Grudziądza działacz Sejm-buero (biuro sejmowe) Schmidt. Działacze niemieccy posunęli się w swej akcji bardzo daleko: na ulotkach, rozrzuconych przez nich, nazwano powiat działdowski „Kreis Soldau". Niestety, niektórzy z naszych uświadomionych, jak się wydawało, Mazurów, odsłonili z okazji wyborów swe właściwe oblicze i zgodzili się na umieszczenie swych nazwisk na liście niemieckiej, jak to p. p.: Kettkowski z Wądzyna, Falkus z Krasnołąki i Domaniewski z Pierławki.

Przemyt. Córka tutejszego właściciela rzeźnictwa, panna Kamińska, została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za to, że chciała przemycić przez granicę aparat fotograficzny i inne przedmioty wartości 1000 złotych.

Z Województwa Poznańskiego.

Z Przybyszowa, pow. Kępno. Dnia 22 grudnia ub. r. o godzinie 5 po południu odbyła się w tutejszej szkole uroczystość gwiazdkowa dla dzieci, połączona z nabożeństwem. Składki na gwiazdkę złożono chętnie, aby tylko maluczkim sprawić radość, ogrzać ciepłem uczucia. Uroczystość tę przygotowano wspólnemi siłami. Już zbliżył się czas, wszystko było gotowe, sala przepełniona. Za chwilę choinka zapłonęła jasnością. Radość w sercach wielka. Echo pieśni rozlegało się, jednocząc uczucia i myśli. Byliśmy wtedy tak bliscy siebie, oderwani od codziennych trosk, jak jedna rodzina i społeczność. Dzieci szczerze i serdecznie wygłaszały deklamacje, przeplatane śpiewem. Radość mocą uczucia wszystkich ogarnęła. Nabożeństwo odprawił ks. pastor Tyc z Ostrzeszowa. Przemówił serdecznie do dzieci i do starszych. Ks. pastor przemówił tak, że go wszyscy zrozumieli w myśli, słowie i uczuciu. Przybył do nas, mimo mrozu i dalekiej drogi, li tylko dla wypełnienia obowiązku miłości. To też składamy za to serdeczne dzięki. Uroczystość zakończyła się rozdaniem podarków. Prawdziwa radość w Bogu i miłość Jezusa niechaj obejmie swym ramieniem cały świat.

B. Don.

Z dalszych stron.

Spalił sie wraz z dobytkiem. W Tuszynie, pod Łodzią, żona obłożnie chorego 69-letniego Rywalskiego, napaliwszy rano w piecu, wyszła wraz z córką, zamykając jednocześnie drzwi na klucz. Podczas nieobecności Rywalskiej powstał od iskier z pieca pożar. Sąsiedzi nie mogli się dostać i biedny Rywalski spalił się wraz ze sprzętami.

Znaczne zamówienia sowieckie w Polsce. Sowiecka misja handlowa w Warszawie prowadzi rokowania z trzema wielkiemi zakładami polskiemi, a mianowicie: Hutą Pokoju (Friedenshuette), zakładami ostrowieckiemi i modrzejowskiemi o dostawę do Rosji sowieckiej żelaza handlowego w rozmaitych postaciach na sumę 15 miljonów złotych. Niedawno misja powyższa podpisała umowę z Hutą Bismarcka w Katowicach, która występuje wspólnie z hutami: Królewską i Laury, o nabycie w ciągu roku żelaza sztabowego ogólnej wartości 50 miljonów złotych.

Z za kordonu.

Zuchwały napad na Polski Bank Przemysłowy w Bytomiu. W Bytomiu dokonano niesłychanie śmiałego napadu rabunkowego na Polski Bank Przemysłowy, którego biura znajdują się na jednej z najruchliwszych ulic miasta. Niedaleko generalnego konsulatu polskiego przy ulicy Gliwickiej, o godzinie 6. gdy główne wejście do banku było zamknięte, bandyci, widocznie dobrze obznajmieni ze zwyczajami banku, skorzystali z tego i bocznem wejściem z sieni, gdy do banku wszedł jakiś spóźniony klijent, wdarli się za nim do banku. Klijent był zajęty z kasjerem. Bandytów było 5, z tych 2 zamaskowanych. Pod groźbą rewolwerów nakazali urzędnikom banku odwrócić się twarzą do ściany, zaś kasjerowi i klijentowi położyć się na ziemi. Dwóch bandytów weszło do kasy i zrabowało 16,000 marek i 2,500 złotych. Jeden z bandytów zażądał od kasjera klucza od kasy głównej, jednakże kasjer klucza nie wydał. Jeden z młodszych urzędników banku w czasie tego napadu skoczył do biura dyrektora banku, który przebywał w Katowicach, i połączył się telefonicznie z policją w ratuszu, niestety, jakby na złość otrzymał fałszywe połączenie. Tymczasem bandyci, po dokonaniu rabunku, wyszli, zamknąwszy poprzednio na klucz drzwi od zewnątrz i zniknęli w tłumie. Urzędnicy otworzyli drzwi od ulicy i zawezwali pomocy policji, która natychmiast zjawiła się na miejscu i rozpoczęła energiczne kroki, które, niestety, na ślad bandytów nie natrafiły. Bezczelny ten napad wywołał w mieście niezwykłe poruszenie.

Ze świata.

Burze. Nad Paryżem i okolicą przeszla silna burza, która trwała całą noc i ranek. Wicher powyrywał wiele drzew i uszkodził linje komunikacji telegraficznej i telefonicznej. — Na Kanale La Manche panowała również silna burza. W okolicy wybrzeży zatonął holownik z trzema ludźmi załogi. — Nad zachodniemi Niemcami przeszedł orkan, który w wielu miejscowościach wyrządził poważne spustoszenia. W Dortmundzie orkan szalał z taką gwałtownością, iż pod naporem wichury zawalił się szkielet żelazny wysokości 30

metrów kościoła, który był budowany w konstrukcji żelazobetonowej.

Wizyta słoni w chałupie chłopskiej. Przed kilkoma dniami z wozów, które, jadąc z Paryża do Strasburga, uległy rozbiciu, uciekły dwa słonie i rozpoczęły wędrówkę, aż w końcu zabłądziły do wiejskiej chaty. Była właśnie pora obiadowa. Gospodarz z rodziną i służbą siedzieli przy stole. Na widok słoni osłupieli z przerażenia i uciekli. Tymczasem słonie jęli gospodarować, spożywszy wszystko, co było w chacie i na dobitek potłukli naczynia. Dopiero na wszczęty alarm nadbiegła ze wsi młodzież i poganiacze zwierząt, którzy z trudem zdołali zwabić oba słonie do klatki

Tajemnicza tragedja na morzu. Rybacy duńscy znaleźli niedaleko wyspy Langland zatopiony okręt, którego maszty wystawały z wody. Po bliższem zbadaniu okazało się, iż jest to okręt łotewski, który uległ katastrofie przed kilkoma tygodniami. Pod pokładem znaleziono zwłoki kapitana i sternika z ciężkiemi ranami na głowie. Z rozmaitych śladów można było dojść do wniosku, że na okręcie było jeszcze kilku marynarzy, jakaś kobieta i kilkoro dzieci. Ludzie ci prawdopodobnie opuścili okręt na łodzi ratunkowej i zatonęli. Powodem tajemniczej katastrofy mogła być eksplozja kotła. Niewykluczonym jest również bunt załogi, o czem świadczyły rany na znalezionych zwłokach.

Mrozy w Rosji. Cała południowo-wschodnia Rosja ogarnięta jest falą wielkich mrozów. Szczególnie wielkie mrozy panują w Uzbekistanie. Temperatura utrzymuje się tam na 30 stopniach poniżej zera.

Sowiety chcą przyjąć alfabet łaciński. W dziennikach sowieckich ukazał się projekt reformy pisowni rosyjskiej, w którym wyłożone zostały wszystkie przyczyny, składające się na przyjęcie alfabetu łacińskiego. Projekt ten będzie poddany dyskusji publicznej, gdy zaś zostanie przyjęty przez radę komisarzy ludowych, pisownia jego ukaże się w formie dekretu.

Hodowla dżdżownic. Wobec nadzwyczaj rozporozpowszechnionego w Ameryce sportu łowienia ryb na wędkę, pewien farmer (rolnik) ze stanu Alabamy wpadł na myśl poświęcenia się specjalnie hodowli dżdżownic, używanych przez rybaków za przynętę dla ryb. I okazało się, że pomysł to był dobry, gdyż w przeciągu miesięcy letnich r. b. hodowca dżdżownic sprzedał ich 300.000 sztuk i wobec panującej w wielu stanach Unji północno-amerykańskiej suszy nie mógł nastarczyć napływającym do niego zamówieniom. Robaki hodowane przez niego, niezwykły hodowca karmi głównie mąką żytnią, a wysyła je w pudełkach blaszanych, wypełnionych mchem wilgotnym, w którym dżdżownice mogą żyć w ciągu sześciu tygodni bez szczególnych zachodów.

Rozporządzenia.

Udogodnienie dla rolników. Ministerjum Skarbu przesłało do opinji związków polskich organizacyj rolniczych projekt ustawy o ujednostajnieniu terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek za przymusowe zabezpieczenie budowli od ognia w powszechnem zakładzie ubezpieczeń wzajemnych. Opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt ma na celu usunięcie różnorodności terminów płatności państwowego podatku gruntowego i rat ubezpieczeń od ognia przez dostosowanie ich do terminów płatności rat samoistnych podatków komunalnych. Dotychczas państwowy podatek gruntowy płatny jest w dwóch ratach półrocznych: pierwsza od dnia 15 lutego do dnia 15 marca, druga od dnia 15 października do dnia 15 listopada. Składka ogniowa płatna jest jednorazowo w marcu każdego roku. Projekt ustala terminy powyższych płatności w następujących terminach: pierwsza rata płatna w kwietniu, druga w czasie od dnia 15 października do dnia 15 listopada. Powyższe zmiany uproszczą znacznie gospodarkę pieniężną rolnika, w szczególności drobnego i odciążą go niewątpliwie od zbędnych kosztów, związanych z wielokrotnemi wyjazdami do miejsca płatności.

Cło wywozowe od otrąb. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że w „Dzienniku Ustaw" z dnia 14 grudnia 1929 roku ukazało się pod pozycją 631 rozporządzenie, odraczające wejście w życie rozporządzenie o cłach wywozowych na otręby żytnie i pszenne do dnia 15 kwietnia r. b. Rozporządzenie odraczające weszło w życie z dniem ogłoszenia, czyli dnia 14 grudnia 1929 roku.

Wiadomości gospodarcze.

Światowe zbiory ziemniaków. Niemcy wyprodukowały w roku zeszłym 38 i pół miljona tonn kartofli wobec 41,300,000 tonn w roku 1928. Także w Polsce zbiory wypadły o 2,150,000 tonn mniej, niż w roku 1928. Podobnie niekorzystnie brzmią wiadomości ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (9,394,000 tonn wobec 12.041,000 tonn w roku 1928). Również produkcja Kanady spadła w roku bieżącym. Czechy wykazały pewną nadwyżkę 1,325,000 tonn, prawdopodobnie jednak zużyją ją w kraju z powodu nieurodzaju paszy. Nadwyżkę osiągnęła również Francja, ale dokładne cyfry nie są jeszcze znane. Holandja miała w 1928 roku 28,386,500 tonn, a roku bieżącym zaś 33.000,000 tonn. Węgry mają w roku bieżącym około 1 miljona tonn więcej, niż w roku 1928. Zmalała natomiast produkcja w Austrji i Belgji. Prawie w żadnym z krajów, produkujących kartofle, nie zmalała powierzchnia ziemi pod uprawę. Zmniejszenie zbiorów w bieżącym roku w stosunku do roku 1928 przypisać należy silnym mrozom. Ogólnie rzecz biorąc, zaopatrzenie świata w kartofle w roku bieżącym jest zapewnione.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Wesoły kącik

Na to się zgadza.

Do żydowskiego pośrednika małżeństw, czyli tak zwanego „szadchena", przychodzi Josel Rosenkranz i żąda panny z dobrego domu mądrej, pięknej i bogatej. Szadchen parska śmiechem i mówi.

— Ty masz za wielkie wymagania. Żeby taka panna chciała wyjść za ciebie, musiałaby być warjatką.

— Warjatka to ona może być — odpowiada Rosenkranz.

W szkole.

Nauczyciel: Powiedz mi, Jasiu, z czego robi się kiełbasy?

Chłopiec milczy.

Nauczyciel: Przecież jesteś synem rzeźnika i musiałeś nieraz widzieć, jak się je robi,

Jaś: Widziałem, ale nie mogę powiedzieć, boby mnie ojciec bardzo zbił.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Miłoduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel: 147-94.